

Komu służyła Rada Regencyjna?

11 listopada 2014

Zbliża się 11 listopada, gdy cała Polska będzie hucznie obchodzić 95. rocznicę odzyskania niepodległości. Większość ludzi jednak nie wie, że uzyskano ją już 7 października 1918 roku. A także, jaką rolę w drodze do odrodzenia Ojczyzny odegrała Rada Regencyjna.

Jako datę odzyskania przez Polskę niepodległości świętuje się 11 listopada, tymczasem po raz pierwszy Polska stała się krajem niepodległym 7 października 1918 roku, kiedy to Rada Regencyjna ogłosiła jej niezależność. Co więcej, w pięć dni później przejęła ona władzę wojskową od Niemców. Ogłoszenie Polski niepodległą było jednym z ostatnich akordów w politycznej pieśni, jaką odegrała Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, szczególnie jednak ważną, gdyż to dzięki jej działalności udało się stworzyć trwałe podwaliny pod istnienie II Rzeczypospolitej.

Na mocy Aktu 5 listopada 1916 roku cesarze Niemiec i Austrii zapowiedzieli powstanie niepodległego państwa polskiego. Był to oczywiście jedynie polityczny ruch, który miał na celu przekonanie rozdartych między trzema zaborcami Polaków, że warto opowiedzieć się po stronie Państw Centralnych. Z oczywistych względów, aby uwiarygodnić swoje intencje, zaborcy musieli powołać polski rząd. Początkowo stworzono Tymczasową Radę Stanu, ale ponieważ wybrany na jednego z referentów Józef Piłsudski okazał się Polakiem wyjątkowo niepokornym, ich wybór padł na środowiska konserwatywne – nie było w tym zresztą nic dziwnego, gdyż były one ze wszystkich najbardziej ugodowe. Tym sposobem w skład rady wszedł arystokrata, arcybiskup i ziemianin. Było to o tyle zrozumiałe, że planowano wskrzeszenie Królestwa Polskiego i znalezienie nowego króla. Problem polegał jednak na tym, że istniała rada, nie było zaś kandydata do tronu, czy też mówiąc dokładniej, zaborcy nie mogli porozumieć się, kto miał nim zostać. Jak się później

okazało „współpraca” członków Rady z zaborcą była jednym z nielicznych przykładów realpolitik w historii Polski.

TRZECH PANÓW Z RADY

Na samym początku warto przyjrzeć się sylwetkom trzech najważniejszych polskich uczestników tej rozgrywki. Niewątpliwie najenergiczniejszym i najbardziej zaangażowanym członkiem Rady był książę Zdzisław Lubomirski, o którym generał gubernator Beseler pisał: „Ks. Lubomirski z tradycji i usposobienia stoi w obozie antyrosyjskim; jego niezdecydowane stanowisko polityczne w pierwszym okresie okupacji należy tłumaczyć osobistymi zobowiązaniami, z których go później car zwolnił. Od zupełnej lojalności [względem Niemiec] jest jednak książę równie daleki jak od szczerego uznania nie neutralistycznego jedynie, lecz także czynnego współdziałania Polski z Państwami Centralnymi. Ale i jego potęga faktu nieodparcie skieruje na tory aktywizmu.”

Kim zatem był jeden z trzech panów z Rady? Książę Lubomirski urodził się 4 kwietnia 1865 roku w Niżnym Nowogrodzie, gdzie jego ojca zesłały carskie władze za udział w postaniu styczniowym. Od najmłodszych lat został wychowywany w duchu polskiego patriotyzmu, otrzymał gruntowne wykształcenie w Galicji, gdzie uczęszczał do gimnazjum świętej Anny w Krakowie i na studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, po czym przeniósł się do Warszawy. Książę był typem społecznika: w 1904 roku został wiceprezesem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, które zajmowało się budową przytułków dla ubogich, udzielał się również w innego rodzaju działalności charytatywnej, między innymi przy tworzeniu polskiego szkolnictwa.

Kiedy wybuchła I wojna światowa książkę Lubomirski wszedł w skład Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie, który dbał z jednej strony o pomoc dla ofiar wojny, działał też jednak również na innych polach, starając się między innymi o rozbudowę polskiego samorządu i szkolnictwa. Wielokrotnie w

bardzo przemyślny sposób „gasił” różnego rodzaju pożary – kiedy pracownicy wodociągów warszawskich ogłosili strajk, Lubomirskiemu udało się uspokoić gorące głowy, przypominając, że w razie problemów przedsiębiorstwo zostałoby przejęte przez okupantów. 27 października 1917 roku ksiązę wszedł w skład Rady Regencyjnej i w czasie jej prac dał się poznać jako orędownik twardego stosunku wobec zaborców, który najwytrwalej walczył o spełnienie obietnic.

Drugą osobą wchodzącą w skład Rady Regencyjnej był ziemianin hrabia Józef August Ostrowski, ostatni z przedstawicieli tego znakomitego rodu. Urodził się w rodowym majątku swojej rodziny w miejscowości Małuszyn 21 stycznia 1850 roku. Podobnie jak ksiązę Lubomirski, otrzymał gruntowne wykształcenie – swoje studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim zakończył pracą „Moc prawa dowodów świadków w postępowaniu karnym”. Studiował również w Warszawskiej Szkole Głównej, w Berlinie a także na Wydziale Rolniczym uniwersytetów w Halle i Hohenheim.

Po powrocie do kraju zajął się przemysłem, czy też mówiąc dokładniej, zaczął prowadzić wielkie przedsiębiorstwo rolne i zakład przetwórczy. Zaangażowany był również w dwie najważniejsze gazety o profilu konserwatywnym, czyli „Słowo” i „Kraj”. Korzystając ze swoich wpływów i statusu społecznego, próbował również (przez arystokrację rosyjską), doprowadzić do złagodzenia rusyfikacji.

Największą sławę i uznanie społeczne przyniosło mu jednak założenie w 1905 roku Stronnictwa Polityki Realnej, zrzeszającego ludzi o poglądach konserwatywno-liberalnych czy też trzeba po prostu środowisko ziemian. SPR jak sama nazwa wskazuje chciała doprowadzić do niepodległości Polski stosując realpolitik, a co za tym idzie próbować uzyskiwać coraz to nowe ustępstwa od zaborców, co przede wszystkim w oczach środowisk lewicowych było uznawane za zdradę.

Jednocześnie, przez większość swojego życia Ostrowski dał się poznać jako społecznik, organizujący różnego rodzaju pomoc dla

potrzebujących. Jeszcze przed pierwszą wojną światową zaczął bardziej ciążyć ku opcji austriackiej i niemieckiej. Dzisiaj przyjmuje się, że w Radzie odgrywał bardzo ważną rolę, chociaż nie była ona eksponowana, przede wszystkim dlatego, że był on typem polityka gabinetowego. To przede wszystkim jego działaniom II RP zawdzięczała zręby systemu prawnego, a także części służb mundurowych.

Trzecim i chyba najlepiej znanym w historii Polski członkiem Rady był arcybiskup Aleksander Kakowski. Podobnie jak jego współpracownicy wywodził się on z polskiej szlachty, z tą jednak różnicą, że jego rodzina nigdy nie należała do wielkich potentatów. Urodził się w rodzinie powstańca styczniowego Franciszka Kakowskiego w 1862 roku i po odbyciu edukacji w szkole elementarnej w Przasnyszu rozpoczął naukę w gimnazjum w Pułtusku, następnie zaś wstąpił do seminarium duchownego w Warszawie. Kolejnymi stacjami na jego drodze edukacyjnej była Akademia Duchowna w Petersburgu, a potem, w skutek choroby płuc, Uniwersytet Gregoriański w Rzymie, gdzie ze względu na problemy, które mogły sprawić carskie władze figurował pod nazwiskiem Długosz. Ostatecznie otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1886.

Jego kariera nabrała zawrotnego tempa: Kakowski najpierw uczył teologii w seminarium, jednak już pięć lat po otrzymaniu święceń został kanonikiem a niedługo później prałatem. Na cztery lata przed wybuchem Wielkiej Wojny był już rektorem Akademii Duchownej w Petersburgu. W trzy lata później został arcybiskupem warszawskim, a złośliwe języki mówiły, że stało się tak w skutek jego ugodowej postawy wobec caratu.

W dniu wybuchu Wielkiej Wojny przebywał poza granicami Królestwa Kongresowego, wrócił jednak rychło szlakiem przez Anglię, Skandynawię i Finlandię, aby z powrotem móc pełnić swoją posługę. Kiedy do Warszawy wkroczyli Niemcy, stanął w szeregach opozycji i zakazał duchownym angażowania się w politykę prowadzoną przez zaborcę. Jego poglądy zmienił się diametralnie, kiedy Rosję ogarnęła rewolucja lutowa. Za namową

biskupów Zdzitowieckiego i Chełmińskiego dołączył do Rady Regencyjnej jako przedstawiciel Kościoła, było to jednak podyktowane z jego strony jedynie próbą uniknięcia w Polsce wydarzeń rosyjskich, czyli zatrzymania rewolucji.

DZIEŁO RADY

Dzisiaj dla wielu ludzi Rada Regencyjna jest przykładem zdrady, przed wojną jednak nie postrzegano jej w tak radykalny sposób, a spora część społeczeństwa była jej nawet wdzięczna. Chociaż formalnie Rada była jednym z organów władzy okupacyjnej, która tylko w przemówieniach pragnęła niepodległej Polski, w gruncie rzeczy to dzięki jej działaniom II RP miała na początku swojego istnienia pewne silne fundamenty. Istniały również osobne rządy powołane przez Radę, którym pozwalano na przynajmniej częściowe prowadzenie polityki wewnętrznej.

Powstawały polskie ministerstwa, które wydawały dekrety, co prawda zależne od zaborcy. Formowano również służby, powstały zarówno załączki policji jak i wojska, chociaż to ostatnie było powszechnie bojkotowane. Najważniejszym z osiągnięć Rady było formowanie kadry aparatu państwowego – po raz pierwszy od 1867 roku na terenie Księstwa Kongresowego Polacy mogli w ogóle współtworzyć administrację państwową i sądownictwo, tworzone także kursy dla wyższych urzędników państwowych.

Pomimo licznych ograniczeń, na przykład tego, że dekrety Rady nie miały mocy ustaw a jedynie regulacji, Radzie Regencyjnej udało się zbudować zręby polskiej państwowości. Stworzono zarówno podstawy polskiego prawodawstwa (przede wszystkim cywilnego), jak i administracji. Co niezwykle istotne, działalność Rady i rządów Królestwa Polskiego pozwoliło na złagodzenie polityki zaborców i zwiększenie wolności obywatelskiej, a sądy orzekały nie w imieniu rządu niemieckiego, ale „Korony Polskiej”. Istniał również quasi-parlament w postaci Rady Stanu, który co prawda nie miał szerokiego pola do działania, pozwalał jednak na budowanie

świadomości obywatelskich i chociaż minimalnej możliwość decydowania o polityce Królestwa.

Gdyby nie Rada Regencyjna, odradzająca się w 1918 roku Polska byłaby w o wiele trudniejszej sytuacji. Dzisiaj uważa się, że to Piłsudski był wskrzesicielem Ojczyzny, nie wolno jednak zapominać, że 10 listopada przyszły Marszałek przybył niejako na gotowe: istniało już państwo, które ogłosiło niepodległość 7 października 1918 roku. A fakt, że zamiast tej daty świętujemy 11 listopada jest w dużej mierze wynikiem działań sanacji (i jej propagandy), a nie faktycznego stanu rzeczy.

Rada Regencyjna była niemalże modelowym przykładem realizmu w polityce, jakże rzadkiego w polskiej historii. Przy pomocy małych nakładów środków udało się jej stworzyć (przy sprzyjających okolicznościach) rząd, który chociaż był marionetkowy, jednak pozwolił w kilka miesięcy później na stworzenie prawdziwie niezależnego bytu państwowego. Rada Regencyjna, chociaż powołana przez Niemców, w ostatecznym rozrachunku przysłużyła się Polsce.

Autor: Paweł Rzewuski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Dłużewska-Kańska Zofia, Aleksander Kakowski, Polski Słownik Biograficzny, t. 11, 1964-1965, s. 426-428.
2. Molenda Jan, Józef Ostrowski, Polski Słownik Biograficzny, t. 24, 1979, s. 556-559.
3. Pajewski Janusz, Lubomirski Zdzisław, Polski Słownik Biograficzny, t. 18, 1973, s. 66-69.
4. Winnicki Zdzisław Julian, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918), Wektory, Wrocław 1991.